

- Autor: **Bart Robert D.** w [Mordopedii](#)
- Tytuł: **Etruski grobowiec**
- Wydawnictwo: Wydawnictwo Poznańskie
- Seria:
- Rok wydania: 1988
- Nakład:
- Recenzent: [Grażyna Głogowska](#)
- Recenzja: 136/2010



Prywatny detektyw i zarazem archeolog zafascynowany kulturą mezoamerykańską Robert D. Bart opuszcza zaśnieżone stoki Szwajcarii a tym samym swoje stare narty, które "budziły zrozumiałe zdumienie, chichoty i małpie miny eleganckich zjazdowców" i wyrusza na południe Europy, do Włoch, do Sieny "grobowca przeszłości i muzeum na wolnym powietrzu." Zaproszenie wysłała tamtejsza policja. Choć bez końca mógłby podziwiać "duomo (...) najpiękniejszą gotycką budowlę w Italii". to czasami odwiedza zakurzony Rzym a także niedaleką prowincję wokół Sieny - jeździ do Rocca, Torreriery, Monte l'Amiata....

Mamy wiosnę, najlepszy okres we Włoszech -jeszcze nie jest tak gorąco jak w sezonie letnim - Bart wyruszył w końcu kwietnia a opuszcza Sienę na początku czerwca. Amatorów opisów przyrody lojalnie uprzedzam - nie ma zachwyty nad krajobrazami czy też bujnością tamtejszego kwiecia.

Przewidując tak długi pobyt bohater zaopatrzył się w spory zapas "prawdziwej szkockiej "wyprodukowanej w Szkocji a nie gdzieś na Bałkanach" -co dumnie podkreśla. Gardzi innymi trunkami - poczęstowany cherry ukradkiem wylewa ją do doniczki .Restauracjami włoskimi też się nie zachwyca - bo tam "talerze poruszają się szybciej niż kelnerzy".

Nikt w powieści nie wylewa za kołnierz toteż zapasy doktora Barta szybko się wyczerpują. Jak tylko wysuszy do ostatniej kropelki swoją niedłączną piersiówkę, udziela Włochom bezcennej rady - namawia ich do eksportu całego wyprodukowanego wina i zakupieniem za te pieniądze dobrego trunku u wyspiarzy. Ten szlachetny trunek pozwala na diagnozowanie zdrowia psychicznego - "żaden porządny i normalny umysłowo człowiek nie pije szkockiej z wodą".

Przemysł tytoniowy nie może narzekać. Zarabia na naszych bohaterach i to sporo. Ćmią papieroski (niektóre z nich są napełnione specjalną mieszanką tytoniu z marihuaną), pykają fajki i palą cygara. Od pierwszych stron snuje się błękitny dymek. i nie przestaje aż do ostatniej.

Przez karty powieści przewija się mnóstwo kobiet. Wszystkie piękne, mądre zadbane i pewne siebie. Eleganckie, ambitne a niektóre z nich niebezpieczne. Tajemnicze - czasami zdradza je lekko zauważalny błysk w oku. Nic więcej. "Kobiety działają według własnej logiki, której mężczyźni nie rozumieją." Ale mimo tej nieprzeciętnej inteligencji i niezależności bohaterki wiążą się z dziwnymi typami, mężczyznami którzy nawet urodą nie grzeszą.

Zapewne lepszych wyborów dokonywały kobiety trzy tysiące lat temu, były inne czasy, inni mężczyźni. "Etruskowie mieli szczególny stosunek do kobiet. Kobiety miały w ich ustroju społecznym i politycznym takie same prawa jak mężczyźni. Etruskowie wielbili kobiety, oddawali im cześć, jak czyniono to nieco wcześniej na Krecie w pałacu Minosów." Wraz z upadkiem kultury etruskiej kobiety straciły swoją pozycję. Oby nie na zawsze.